

Jedni i drudzy

Są jedni, którzy wiecznie za czymś gonią,
Za jakąś marą szczęścia nadpowietrzną,
W próżnej gonitwie siły swoje trwonią,

Lecz żyją walką serdeczną.

I całą kolej złudzeń i zawodów
Przechodzą razem z rozkoszą i trwogą,
I wszystkie kwiaty zrywają z ogrodów,

I depczą pod swoją nogą.

Są inni, którzy płyną bez oporu
Na fali życia unoszeni w ciemność,
Niby spokojni i zimni z pozoru,

Bo widzą walki daremność.

Zrzekli się cierpień i szczęścia się zrzekli,
Zgadując zdradę w każdym losu darze,
Przed swoim sercem jednak nie uciekli,

I własne serce ich karze!

Gdy się potkają gdzie w ostatniej chwili
Jedni i drudzy przy otwartym grobie,
Żałują, czemu inaczej nie żyli,

Wzajemnie zazdrozczą sobie.